Nr. 68. Dnia 28 Marca 1871 r. Wtorek. Dnia 16 (28) Marca 1871 r.

508

Prenumerata „Kur. War.” wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie Rs. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Dziś: ŚŚ. Syxta III, P. i Doroteusza.
Jutro: Ś-go Cyrylla Dyakona Męczennika.
Czwartek: ŚŚ. Kwiryna M. i Angieli.
Piątek: ŚŚ. Balbiny, Korneli i *N. M. P. Bol.*

Wschód słońca o godzinie 5 minut 47.
Zachód „ „ 6 „ 25.

Długość dnia godzin 12 minut 38.
Przybyło „ „ 5 „ —.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Sobota: ŚŚ. Hugona M. i Teodory P. M.
Niedziela: Kwietnia Ś-go Franciszka a Paul.
Poniedziałek: ŚŚ. Ryszarda B. i Pankracego I.
Wtorek: Ś-go Izydora Biskupa.

— Jutro Nabożeństwo passyjne odprawiać się będzie w kosciele Ś-go Józefa Oblubieńca N. Marji Panny na Krakowskiem Przedmieściu.

— Najjaśniejszy Pan, w d. 2 marca, Najłaskawiej raczył udzielić za pięćdziesiąt-letnią gorliwą służbę w stopniach oficerskich: członkowi rady państwa, admirałowi Mietlinowi—arendę; członkowi rady admiralicji, admirałowi von-Schnantzowi 1 — order św. Aleksandra Newskiego; zostającemu przy flotylli czarnomorskiej, wice-admirałowi Manganari—order św. Anny 1ej klasy. (D. W.)

— Najjaśniejszy Pan, na skutek postanowienia komitetu ministrów, w d. 3 lutego 1871 r. Najwyżej zezwolił na uwolnienie z poddaństwa Rossji: byłego profesora uniwersytetu dorpackiego, doktora medycyny, radcę kolegjalnego Karola Kupfera; dzieci stałego mieszkańca m. Pabianic, tkacza rodem z Austrji Ferdynanda Austen, synów: Ferdynanda i Franciszka-Edwarda i córek: Wilhelminy i Amalji: Klotyldy von Kramer, rodem z m. Pragi, rozwiedzionej z mężem, żony inżyniera radcy dworu Rudolfa von-Kramer; mieszkańców m. Warszawy: szlachcica Wojciecha Ciechomskiego z dziećmi: Elżbietą-Marją-Heleną, Henrykiem-Filipem, Heleną-Ireną, Walerją-Marją-Leonją i Józefem-Janem; szlachcianki wdowy Katarzyny Mężyńskiej; mieszczanki Felicjanny-Józefy Gajewskiej; byłego poddanego meklemburg-szweryńskiego Joachima-Henryka-Fryderyka Mol z dziećmi: Frydenrykiem-Joachimem-Henrykiem i Kateliną: dzieci taganrogskiego kupca 2ej gildji Dymitra Diomanditi: ..., Mikołaja, Konstantego i Pantelemona; dzieci szlachcica asesora kolegjalnego Jakóba-Henryka von Wilma: Aleksandra Włodzimierza, Wiktora, Marji, Heleny i Elżbiety; dymisjonowanego sztabs-kapitana rodem z gubernji tauryckiej Jana Mirjali; szlachcica liflandzkiego Piotra von-Siwersa; dzieci petersburskiego kupca 2ej gildji Wiljama-Józefa Normana: Benjamina-Henryka i Alfreda-Wiliama, i obywatela ziemskiego gubernji kijowskiej hrabiego Aleksandra Branickiego. (D. W.)

— *Magistrat miasta Warszawy.* W skutek obwieszczenia pod dniem 28 grudnia 1870 r. (9 stycznia) 1871 r., do pism czasowych podanego, a pod dniem 13 (25) lutego r. b. ponowionego, zgłosiło się 21 służących pragnących korzystać z legatu przeznaczonego testamentem ś. p. Wawrzeńca Józefa Zacharkiewicza, Członka Warszawskich Departamen. Rządzącego Senatu, na nagrody dla sług celujących wiernością, moralnem prowadzeniem się i długoletnią na jednem miejscu służbą.

Po skrupulatnem sprawdzeniu kwalifikacji zgłaszających się sług, za pośrednictwem wydziału kontroli służących i obliczeniu służby iuteresentów po dzień 7 (19) marca na rozdanie nagród testamentem wyznaczony Magistrat podzielił ich na trzy kategorje podług starszeństwa w służbie.

Do kategorji 1-ej zaliczeni zostali służący mający lat służby niemniej jak 20 a mianowicie: 1) Witkowski Kazimierz lat 31, miesięcy 7, dni 22; 2) Krupica Jan lat 26, miesięcy 11, dni 22; 3) Krzyżanowski Feliks lat 26, miesięcy 11, dni 22; 4) Jankowski Szczepan lat 26, dni 8, miesięcy 8; 5) Bułasz Gotlib lat 22, miesięcy 2, dni 8.

Do kalegorji 2-ej zaliczeni zostali słudzy mający mniej jak 20, lecz niemniej jak 15 lat służby, mianowicie: 1) Lisiak Jakób lat 16, miesięcy 9, dni 29; 2) Żukowski Szymon lat 16 miesięcy 8, dni 17; 3) Tomicki Karol lat 15, miesięcy 6, dui 6.

Do kategorji 3-ciej zaliczeni zostali służący mający lat mniej jak 15, lecz nie mniej jak 10 służby, mianowicie: 1) Cichomski Paweł lat 12, miesięcy 3, dni 2; 2) Głębocki Benedykt lat 12, miesięcy 2, dni 1; 3) Gembal Wojciech lat 11, miesięcy 8, dni 28; 4) Mamczarski Józef lat 11, miesięcy 4, dni 28; 5) Rydzewski Jan lat 10, miesiąc 1, dni 20.

W liczbie zgłaszających się służących 8 było takich, którzy bądź 10 lat niedosłużyli, lub służbę już opuścili albo też pozostawali w obowiązkach numerowych w hotelach, froterów, stróżów i parobków, od nagród przez testatora wyłączonych, a mianowicie:

1) Wrzosek Maksymiljan; 2) Grochowski Aleksander; 3) Jaczewski Mateusz; 4) Perkowski Szymon; 5) Serafinowicz Kazimierz; 6) Skrodzki Gustaw; 7) Suchocki Antoni; 8) Żelazniewicz Paweł.

Po przejrzeniu i porównaniu złożonych przez pomienionych kandydatów dowodów osobistych, Magistrat na kolegjalnem posiedzeniu dnia 3 (15) marca r. b. odbytem, przyznał nagrody następujące: Nagrodę 1 rs. 150, za lat 31, miesięcy 7, dni 22 Kazimierzowi Witkowskiemu lokajowi u JW. Józefa Lubowidzkiego pod Nr 412a mieszkającego, nagrodę 2 rs. 75 za lat 16, miesięcy 9, dni 29, Jakóbowi Lisiak, lokajowi u W. Adeli Popławskiej pod Nr 818 mieszkającej; nagrodę 3 rs. 45, za lat 12 miesięcy 3, dni 2, Pawłowi Cichomskiemu lokajowi u JW. Teresy Hr. Potockiej pod Nr 1536 mieszkającej.

Nagrody te rozdane zostały obdarowanym w obecności ich państwa w dniu 6 (18) marca r. b. ponieważ dzień 7 (19) marca przez testatora na rozdanie nagród wskazany, w roku bieżącym przypadł w Niedzielę.

O czem podaje się do powszechnej wiadomości, dla zachęty służby aby w ślady obdarowanych wstępując, na podobne nagrody zasłużyć usiłowali.

— Stosownie do § 5 przepisów i objaśnień Planu 116-ej Loterji Klassycznej, ciągnienie 3ej Klassy tejże Loterji, odbywać się będzie w dniu 23 i 24 Marca 4 i 5 Kwietnia r. b. od godziny 10ej z rana w sali Banku Polskiego; o czem Urząd Loterji podając do wiadomości uprzedza zarazem wszystkich w teź Loterję grających aby z odmianą swych losów pospieszali, gdyż wygrana jakaby przypaść mogła tylko okazicielowi losu z klassy właściwej płaconą będzi.

— *d* — Wczoraj wieczorem w sali ratusza odbyła się dziewiąta prelekcja na dochód niezamożnych studentów tutejszego Uniwersytetu. Professor K. Jurkiewicz mówił „O srebrze.“

Szanowny prelegent opowiadał przedewszystkiem własności chemiczne i fizyczne srebra, nadające temu metalowi wartość we wszystkich czasach powszechnie mu przyznawaną. Rzeczywiście srebro oprócz świetnego blasku i pięknej barwy posiada ważniejszy jeszcze przymiot, mianowicie nie ulega działaniu powietrza, ani gazów i kwasów, z wyjątkiem kwasu azotnego i siarkowodoru. Z pierwszym zetknięcie srebra może być chyba rozmyślne, z drugiem daje siarek srebra czarny, który sprawia właśnie po długiem używaniu przedmiotów wyrobionych ze srebra czernienie, powłokę te wszakże łatwo oczyścić.

Następnie szan. prelegent opowiadał dzieje srebra w starożytności, i w średnich wiekach, przytaczając przy tem wiele danych o kopalniach srebra i jego exploatacji zwłaszcza w Ameryce. Ciekawym był ustęp, w którym szan. prelegent opowiadał o zasługach na polu górniczo-naukowem pana Domejki obecnego rektora uniwersytetu w Sant-Jago.

Ciekawą również wiadomością między innemi była, iż w wodzie morskiej znajduje się na dwieście garncy, jeden gran srebra i że obrachowano iż gdyby były po temu środki możnaby ze wszystkich wód morskich wydostać około 6 miljardów funtów srebra.

Najszerzej zatrzymał się prelegent przy opisie kopalni Olkuskich, opowiadając ich dzieje i losy w sposób nadzwyczaj zajmujący.

Każdemu z czytelników wiadomo, że Olkusz posiadał kiedyś kopalnie srebra darzące kraj dość znaczną ilością tego szlachetnego kruszcu, mało wszakże kto był na miejscu i zna szczegóły zmarnowania i obecnego marnienia tych podziemnych, rzeczywistych a nie urojonych skarbów.

Olkusz istniał już w XIV wieku a może i wcześniej, założenie miasta wśród okolicy piaszczystej i pozbawionej zupełnie wody mogło zaś nastąpić jedynie w skutek znalezienia tam srebra.

Przywilejem Elżbiety matki Ludwika króla węgierskiego wydanym w roku 1374 dozwolonem było każdemu trudnić się szukaniem srebra, jego dobywaniem i topieniem w obrębie jednej mili około Olkusza przez lat 6, z warunkiem płacenia tak zwanej *olbory*, czyli dziesięciny górniczej w naturze.

Jaka była produkcja kopalń Olkuskich trudno wiedzieć; za jedyną skazówkę w tym względzie służyć mogą tylko przechowane po dziś dzień w Dąbrowie górniczej księgi z rachunkami wspomnionych wyżej dziesięcin. Otóż dziesięciny te w XVI wieku wynosiły około 80 funtów rocznie srebra. Ponieważ płacić byli obowiązani tylko ci z górników, którzy wydobywali srebro w odległości 24 sążni od sztolni, czyli kanałów służących do odprowadzania wody z kopalń, a i z tych wielu jeszcze było zwalnianych z rozkazu króla, produkcję zatem można nierównie wyżej ocenić niż 800 funtów rocznie.

Posiadaczami kopalń czyli tak zwanemi *gwarkami* nie byli sami mieszczanie olkuscy, owszem w początkach XVII wieku na liście gwarków znajdował się król Jan III i dygnitarze z rodzin Lubomirskich, Sapiehów, Potockich i innych.

Od najdawniejszych czasów wody okolicznych rzeczek a głównie *Baby* groziły zalaniem kopalń. Dla odprowadzenia wody zbudowano sztolnie, czyli kanały; te wszakże psuły się, a brakło pieniędzy na naprawy i odbudowanie.

Do zniszczenia górnictwa Olkuskiego przyczynili się też Szwedzi w czasie wojny z Janem Kazimierzem, niezalewali oni wszakże kopalń, tylko je zrabowali z wydobytej rudy, uprowadziwszy przytem mnóstwo górników.

Druga wojna szwedzka w 1702 r. sprawiła zawieszenie zupełne robót w kopalniach, a tymczasem Baba zalała je w 1703 r., wreszcie w r. 1712 sztolnie runęły. Był to finis kopalni.

Przez cały XVIII wiek nic nie uczyniono dla ocalenia kopalń. Austrjacy prowadzili badania, czyby się nie dało znaleźć rudy srebrnej w okolicach, nic jednak nie wskórali. Przed rokiem 1850 próbowano też pogłębiać szyby czyli studnie ale wszędzie napotkano na wodę.

Nakoniec w roku 1837 Bank polski, zarządzający podówczas górnictwem w Królestwie, postanowił przystąpić do osuszenia kopań. Oczyszczono i wyrestaurowano tedy w znacznej części dawne sztolnie, urządzono do odpływu niemi wody studnie artyzyjskie, wreszcie wybito szyb to jest studnię o otworze 12tostopowym, obito go blachą żelazną i ustawiono w nim dwie olbrzymie pompy poruszane machiną parową o sile stu koni zbudowaną umyślnie u Steinkellera w Żarkach. Lecz cóż się okazało. Pompy po godzinnem działaniu usuwały wodę z szybu, ale jeśli przestały działać, woda wypełniała w zupełności szyb w ciągu tylko 10 minut. Działanie było niedostateczne Zaprzestano zatem robót.

W roku 1860 mieliśmy sposobność oglądania śladów tych usiłowań. Tu i owdzie leżały zardzewiałe wśród błota olbrzymie części składowe machiny parowej, szyb i ruiny sztolni zalane były wodą, a wokoło widać było wydmy piasczyste, niepokryte nawet śladem roślinności,— słowem istny cmentarz, niedozwalający nawet domyślać się zawartych w jego wnętrzu skarbów.

Po opisaniu losu kopalń Olkuskich szanowny prelegent przeszedł do szczegółów monetarnych, jak powstanie monet, ich używanie w różnych epokach historycznych, ilość monety srebrnej w kursie będącej i t. p.

Wspomniał z kolei prelegent o przesądzie bardzo rozpowszechnionym a niczem nieusprawiedliwionym, mianowicie o mniemanej dźwięczności srebra. W rzeczy samej przyzwyczajono się nawet używać wyrazu srebrny, zamiast dźwięczny, mówiąc naprzykład o głosie.

Otóż dźwięk srebra bynajmniej nie jest przyjemnym. W Londynie niedawnemi czasami dla przekonania się o istotnej dźwięczności srebra, wyrobiono 4 dzwony, jeden z czystego srebra a pozostałe ze spiżu z coraz mniejszym dodatkiem srebra. Pokazało się przy doświadczeniach, że najmniej właśnie przyjemnym był głos czysto srebrnego dzwonu, a innych o tyle był milszym, o ile mniej było srebra w spiżu.

Dawne dzwony wyrabiano także ze spiżu, tak przynajmniej przekonały rozbiory chemiczne dzwonów odznaczających się nadzwyczajną dźwięcznością. A jednak w dawnych czasach istniał w samej rzeczy zwyczaj, że pobożni wrzucali własną ręką kawałki srebra do pieca, w którym miał być odlany dzwon kościelny. Widocznie było to jedno więcej z licznych wyzyskiwań pobożności.

Wreszcie zwrócił uwagę szan. prelegent na zużywanie się srebra w skutek obiegu monety z niego wyrobionej i wspomniał o głównieszych użytkach z tego szlachetnego metalu.

W końcu Szanowny proffesor przytaczając jakie cywilizacyjne skutki przyniosło *srebro* dla ludzkości już to przez uruchomienie go w postaci papierów publicznych dla których ma służyć za gwarancją, przez różne wynalazki chemii i mechaniki dla wydobywania go i oczyszczania i t. p., zakończył nader dowcipnym zwrotem do zebranej publiczności iż srebro raz jeszcze okazało się użytecznem sprowadziwszy życzliwych słuchaczy.

Cała prelekcja prowadzona w tonie popularnym i wypowiedziana stylem obrazowym, zawierała mnóstwo wybitnych i bardzo ciekawych rzeczy. Publiczność też pomimo blizko dwugodzinnego trwania odczytu, słuchała go z wielkiem zajęciem.

= W teatrze Wielkim miłośnicy opery włoskiej lubowali się wczoraj operą Verdi'ego „Ernani“, wykonaną przez panią Wiziak, oraz pp. Corsi, Storti i Gonet'a. Artyści włoscy posiadają już we krwi talent zlania oper ulubionych swoich kompozytorów w harmonijną całość. Ernani należy właśnie do najpopularniejszych oper we Włoszech, z zamiłowaniem też artyści truppy włoskiej bawiący w Warszawie, przystąpili do wykonania jej, a powodzenie odpowiedziało ich usiłowaniom. Wspomniona partycja, ma swoją interessującą historję.

Verdi, skomponował „Ernaniego“ w najpoetyczniejszem mieście z miast świata, w Wenecji i tę swoją pracę wystawił tam w dniu 15 marca 1844 r.

Po dwóch latach „Ernani“ pojawił się w Paryżu, ale *incognito* pod tytułem: *Il Proscritto*, ponieważ Wiktor Hugo, autor „Hernani'ego“, przed pierwszem przedstawieniem, objawił w dziennikach, że libretto opery, jest parodją jego dramatu i że nie chce, ażeby „jego muza musiała śpiewać nie swoim, nieojczystym językiem“.— Verdi postąpił sobie: *po włosku.*— Dla świętego spokoju, pozmieniał nazwiska bohaterów libretta czyli: hiszpanów, przemienił na włochów. „Hernani“ tedy śpiewał jako „Oldrado“, wygnany korsarz wenecki, „Don Silva“ został Andrzejem Ritti dożą: „Donna Sol“ Elwirą córką doży „Don Karlos“ nieszczęśliwym Zenonem.

Po pierwszem jednakże przedstawieniu opery, poeta pogodził się z muzykiem i dozwolił mu nazywać bohaterów libretta nazwiskami hohaterów swojego dramatu.

Do najpiękniejszych ustępów w operze Verdi'ego, zaliczyć należy finał pierwszego aktu, wybornie naśladujący *sextuor* z „Łucji z Lammermooru; scenę grobową w akcie trzecim; chór weselny i tercet śmiertelny w ostatnim akcie.

Tytułową partję, śpiewał pan Corsi i odpowiedział w zupełności dobrym prognostykom, jakie lubownicy jego talentu tworzyli sobie widząc na afiszu obok głównej róli opery, nazwisko tego artysty cieszącego się zasłużonym rozgłosem.— „Don Carlosa“ wykonał pan Storti, „Sylwę“ Gonet a rolę Elwiry, umiejętnie oddała primadonna pani Wiziak.

Oceniając pracę wspomnionych artystów, publiczność licznie zebrana, objawiła swoje zadowolenie hucznemi oolaskami.

= Powiadają, że wybierający się polować na *niedźwiedzia*, powinien sobie przygotować *łożko*, a chcący polować na *dzika*, powinien przygotować *trumnę*. Pod wpływem też takiego przeświadczenia, nie jeden myśliwy taki, co to bez zawodu ubija sarny i zające w biegu, a w locie jaskółki,—na stanowisku w kniei, ze strachu, jak fuszer, pomimo blizkiej mety chybia do grubego zwierza, za co podług reguł myśliwskich zwykle takiego czeka niedarowana odprawa!..

Nie sztuka jednak zabić *kulą* dzika i to z opodal. W powiecie noworadomskim dobrach Żytno, leśniczy większej dokazał sztuki, bo *pojedynka* z blizka zabił *kłonicą!!* Nie mając fuzji, z psem gonił go na koniu, napędzając na rozstawiony po drodze szereg kilkudziesięciu fur, w dzień ugajny do lasu jadących; lecz dzik obces przebił się przez tę linję, a chłopi co to sami między sobą nieraz zwykli rozprawiać się kłonicami, nie odważyli się tu uderzyć na wieprza z siekierami; leśniczy więc pogonił za nim dalej sam, a gdy dopędził i uderzył, broniący się zwierz zrzucił go z konia. Wtedy przy pomocy psa, na piechotę zaczął gonić, i dopędziwszy zręcznie walił kłonicą w ryj między oczy. Tak kilkakrotnem uderzeniem dzika przygłuszył, co widząc chłopi, od fur przybiegłszy pomogli dobić.

Wprawdzie ten dzik, postrzałem był raniony w nogę przed paru tygodniami, ale chodził jeszcze silny. Udała się na ten raz sztuka; zawsze jednak tak śmiałe rzucenie się na zwierza ranionego, jest niebezpieczne, bo ranieniem rozjuszony, nawet upadły na ziemię ostatnich sił dobywszy broni się groźnie, i człowiekowi przybliżonemu śmiertelny cios zadaje, jak o tem nieraz świadczą przypadki.

O parę mil ztamtąd w dobrach Mokrzeszy, udało się dostać dzika innym znowu sposobem. Po dostrzeżeniu, że w lesie *wycinek* przyłączył się do świń swojskich, poczęto gromadę z tym przybylcem ostróżnie wyganiać na pole i tak powoli nawracając wpędzono do wsi, a następnie do stodoły, gdzie zamkniętego, ludzie wlazłszy przez dach, zarzuconym powrozem z petlą ujęli i tak przytrzymanego zabili.

= Do salonu Wystawy Sztuk Pięknych przybyły następujące nowości: „Krajobraz z Białowiezkiej puszczy,“ pędzla p. Antoniego Strzałeckiego; „Chłopiec zabijający węża,“ studjum Adolfa Sawickiego; dwa portrety damy i mężczyzny narysowane pastelami przez pannę Dukszyńską; „Widok gmachu Sukiennice w Krakowie,“ perspektywa znakomicie wykonana przez Gryglewskiego; „Góral“ Kotsisa; „Madonna“ i „Dominikanin“ Góreckiego Tadeusza; „Plebanja w Capri,“ krajobraz Zdzisława Suchodolskiego i „Odlot żurawi,“ pędzla Chełmońskiego. W oddziale rzeźby zaś, wystawione zostały: „dwa popiersia z marmuru,“ wykonane przez p. Syrewicza, i „medaljon, portret dziewczynki“ utworu Klossa.

= W swoim czasie było doniesionem o wylewie Wisły podczas ruszenia lodów, dziś gdy woda opadła, widzimy szkody zrządzone w bulwarze od strony Warszawy. Na całej przestrzeni, począwszy od przyczółka mostowego aż do bulwaru kamiennego przy Solcu, oszalowanie z bali jak i belki na wierzchu pali, stanowiące główną siłę całości, miejscami są albo potrzaskane, albo zupełnie od pali oddarte, tak, że ziemia z wału osypuje się do koryta rzeki. Kilkanaście pali pomimo znacznej grubości, jak kije przełamane, a półtora cala grubości wiązania z kutego żelaza i szruby, przytwierdzające bale i wierzchnie belki do pali, pokręcone i potargane jak nitki. Wał w jednem miejscu przerwany,— w innych pozapadana i uniesiona przez wodę ziemia, pozostawiła głębokie doły. Jeżeli do czerwca powyższe szkody nie będą naprawione, (gdyż około tego czasu zwykle Wisła przybiera z powodu topnienia śniegów w górach, a w tym roku spodziewać się trzeba ogromnego wezbrania, ponieważ spadła w zimie nadmierna obfitość śniegu), to bulwar ulegnie jeszcze większemu zniszczeniu, a przyszłoroczne ruszenie lodów, może tylko ślady po nim zostawić.

= Dowiadujemy się że Gustaw Jankiewicz b. uczeń a następnie Laureat Konserwatorjum Warszawskiego, został po wytrzymanym egzaminie z pomiędzy 25 kandydatów, 15 marca 1871 roku powołanym na Dyrektora muzyki i Organistę w Katedralnym Kościele Panny Marji w Gdańsku i zajął tę zaszczytną posadę po znakomitym muzyku i Organiście Markulim. Egzaminom przewodniczyli: Köhler z Królewca, Haupt z Berlina, Mühling i Ammer z Gdańska pod prezydencją Markuliego.— Egzamina te odbywały się w obec licznej publiczności zebranej w nawie Katedry. Posada ta nadaje piastującemu te obowiązki 450 tal. pensji. Prócz tego w Orchester-Verein tenże Jankiewicz został mianowany Dyrektorem z płacą 200 tal., i powołanym został za wynagrodzeniem na przewodniczącego w Towarzystwie Sänger Bund.

= Pan Juljan Ochorowicz wydaje obecnie trzecią część swoich „Pytań psychologicznych XIX wieku.“ Ta część trzecia nosić będzie tytuł: „O wolności woli ze stanowiska ostatnich badań.“ Nie mając innych środków do pokrycia kosztów wydawnictwa, zamierza osiągnąć je za pomocą prenumeraty. Obrachował to w sposób następujący. Koszt wydawnictwa pokryje się sprzedażą 300 egzemplarzy, dochód zaś z egzemplarzy pozostałych, przeznacza na rzecz kassy studenckiej przy zarządzie Uniwersytetu. Bilety prenumeracyjne są do sprzedania w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ po 50 kop.

= Odebraliśmy w tych dniach od jednej z naszych czytelniczek korrespondencję, w której poruszona jest w sposób wielce praktyczny sprawa kształcenia kucharek. Z powodu zbytnicj długości listu, podajemy w treści: Korrespondentka zwraca przedewszystkiem uwagę na niewłaściwość wszelkich projektów szkół dla kucharek. Szkoły takie nie dostałyby ani jednej uczennicy płacącej za pobieranie nauki, a znowu płacić nieumiętnym kucharkom za to, że raczą robić przydymione zrazy z przypalonym sosem, byłoby nonsensem. W niektórych miejscach urządzono dla zapobieżenia tym niedogodnościom szkoły kucharek połączone z olbrzymiemi kuchniami ludowemi, ale i czego się w takiej kuchni nauczyć można? Nauczanie służących kucharstwa w sposób szkolny, na nic się nie przyda, nie pomogą prelekcje, ani nawet wysłanie za granicę, bo zawsze będzie brak podstawy: intelligencji. Otóż nasza Korrespondentka powiada, żeby założyć szkołę kucharek dla samych Pań, a bardziej jeszcze panien. Nauka byłaby tu krótką, bo mogłaby się w wielu razach ograniczyć na teoretycznym wykładzie na pokazaniu tylko jak się robi, a doświadczenia odbywać będą uczennice u siebie w domu. Przy wykształconych w ten sposób zdolnych gospodyniach, wykształciłyby się z kolei i zdolne kucharki, miałyby bowiem przed sobą dobry przykład, którego dziś nie mogą prawie nigdzie znaleźć. Zdaje się, że myśl naszej Korrespondentki bardzo jest praktyczną i zasługuje na poparcie. Według nas, jest to wprowadzenie sprawy na właściwą drogę: sprowadzenie jej z dziedziny utopij w zakres wykonalnych rzeczy.

-- W Sobotę i w Niedzielę znajdowało się na widowiskach osób; w teatrze Wielkim 560, 425, w teatrze rozmaitości 696: 656, na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 1360.

(Gaz. Polic.)

— W sobotę Bolesław Ancewicz, subiekt aptekarski, lat 27 wieku liczący, dostarczony na kurację do szpitala Dzieciątka Jezus, w takowym w krótce zmarł. O czem w celu wyprowadzenia śledztwa, zawiadomiono Sąd i ze strony Policji zarządzono dochodzenie.

— Józef Wesołowski, lat 42 wieku liczący, oficjalista prywatny. przechodząc przez ulicę Nowy Świat, upadł i wywichnął rękę prawą. Odesłano go do szpitala Dzieciątka Jezus.

— W cyrkule Powązkowskim, w szynku pod Nr 2832, mularze: Wawrzeniec i Grzegorz Izdebscy i Mikołaj Grzybowski, będąc w stanie pijanym, wszczęli kłótnię z Michałem Skrockim, czeladnikiem kowalskim i zrządzili mu nieszkodliwą ranę na twarzy. Skrocki odesłany do szpitala Dzieciątka Jezus a winni przyaresztowani.

— W dniu wczorajszym, na moście Aleksandrowskim, zapewne w skutek porzuconego niodopalonego papierosa, zapaliła się deska w podłodze, która natychmiast wodą zalaną została.

— *Zarząd Głównego Domu Schronieaia ubogich i sierot Starozakonnych w Warszawie.*— Otrzymawszy na rzecz Zakładu od WW. SSrów ś. p. Lewego Lesser ofiarę w kwocie Rs. 100, Zarząd poczytuje sobie za miły obowiązek wyrazić Szanownym ofiarodawcom uprzejme podziękowanie imieniem starców i sierot pomienionego instytutu.— p. o. Kuratora Zakładu.— Hermann *Meyer.*

= Komitet Towarzystwa muzycznego, uprasza członków nowo-przyjętych na sessji z dnia 22 marca b. r.— o złożenie składki za kwitami u kassjera towarzystwa pana Gustawa Sennewalda w księgarni przy ulicy Miodowej—objaśniając, iż z powodu znacznej liczby, gdyż przechodzącej 240 osób, rozesłanie po domach jest nadzwyczaj trudnem, i przygotowanie kwitów niemożliwem, niewiedząc czy członkowie są w zamiarze, całoroczną, czy półroczną składkę opłacić.

= Komitet towarzystwa muzycznego, podaje do wiadomości publiczności, iż według § 11 ustawy, jedynie na wieczory muzyczne wydawane przez towarzystwo, Członkowie mogą wprowadzać gości i to za biletami jednorazowemi po kop. 50—na codziennych zebraniach nie członkowie, w lokalu towarzystwa znajdować się niemogą.

— *Sprostowanie.*— W niektórych exemplarzach wczorajszego numeru „Kurjera“, w artykule o prelekcji Professora Girsztowta, na kolumnie 12, szpalcie 1szej, wydrukowano 13cie wierszy na końcu szpalty, zamiast na jej początku.

┼ Dnia 29 b. m., we środę, jako w rocznicę śmierci Andrzeja **Chawłowskiego**, odbędzie się o godzinie 10 z rana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, Nabożeństwo, na które rodzice, Krewnych Przyjaciół zapraszają.—W sobotę zaś dnia 1go kwietnia r. b.. odbędzie się w tymże kościele o godzinie 10tej z rana, żałobne Nabożeństwo za dusze ś. p. Michała i Antoniny **Chawłowskich**. —1977—

┼ Dnia 29go b. m., jako w rocznicę śmierci ś. p. Aleksandra **Kuszell**, odbędzie się Nabożeństwo żałobne w kościele Śgo Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, o godzinie 10tej z rana, na które stroskani rodzice, Krewnych i Przyjaciół zapraszają. —1985—

┼ We czwartek t. j. d. 30-go b. m. o godz. 10-ej rano, w kościele Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie, odbędzie się nabożeństwo żałobne, za duszę ś. p. Józefata **Zdżarskiego**, na które pozostała żona wraz z dziećmi Krewnych i Przyjaciół zmarłego zaprasza. —2026—

┼ Ś. p. Julja ze Sturmów **Mazaraki**, żona obywatela ziemskiego, przeżywszy lat 52, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu 27 b. m., przeniosła się do wieczności. Pozostały w smutku mąż, dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 29 b. m., to jest we środę, o godzinie 5tej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —2008—

┼ Adolf **Wolski**, b. urzędnik sądowy, po ciężkiej i długiej chorobie, w dniu 27 m b. m. w 34-m roku życia swego zakończył życie; pozostała rodzina zmarłego, zaprasza Przyjaciół na wyprowadzenie ciała z kościoła Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie, o godz. 3-ej po południu w środę d. 29 marca r. b., na cmentarz powązkowski. —2036—

┼ Ś. p. Teodor **Bryndza**, były Inspektor lasów rządowych, opatrzony ŚŚ. Sakramentami, po kilkotygodniowej chorobie zakończył wczoraj życie przeżywszy lat 72. W ciężkim smutku pozostała żona z córką zaprasza znajomych na pogrzeb jego, we środę d. 29 b m. o godzinie 6-ej odbyć się mający z kościoła Wszystkich ŚŚ. na Grzybowie, oraz na nabożeństwo żałobne odbyć się mające w tymże kościele o godzinie 11-ej dnia tegoż. —2032—

┼ Dnia 23 marca r. b., w mieście Zakroczymiu, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosł się do wieczności, opatrzony ŚŚ. Sakramentami ś. p. Michał **Łaski**, Pułkownik Saperów, przeżywszy lat 54. Exportacja zwłok, w obecności pozostałych po nim trojga nieletnich dzieci i blizkich krewnych, odbyła się w Zakroczymiu d, 26 b. m. i r.. —2014—

Przyjechali do Warszawy: Rzecz. Radcy Stanu: *Giwartowski* z Moskwy i von *Wizin* z Wiednia.

— „Bierżowe Wiad.“ donoszą: że pan Merelli powrócił już z wycieczki zagranicznej w celu zaangażowania rożnych talentów pierwszorzędnych dla opery włoskiej w Petersburgu na przyszły zimowy sezon. Zaangażowani i skontraktowani zostali: Adelina Patti, Paulina Lucca, Wolpini, Artôt, Trebelli, Scalchi (kontralt); ze śpiewaków panowie: Nikolini (tenor) Tamberlik, Achilles Corsi, Marini (tenor), Ciampi (buffo), Bocagio, Cotoni, (baryton), Graziani, Everardi, Padilla, (mąż pani Artot) na Dyrektora opery w miejsc ep. Vianezi, zaangażowanym został p. Arditti.

— „Gołos“ donosi, że w dniu 21 lut. b. r. w mieście Malinie, powiecie Radomyslskim, gubernji Kijowskiej spalił się aż do fundamentów kościół Rzymsko-Katolicki: straty wynoszą 15 tysięcy rubli.

— „Birż. Wied.“ donoszą, iż zgromadzenie ziemskie gubernji moskiewskiej, weszło z wnioskiem, obecnie rozpoznawanym w Radzie państwa, o oddanie mu w zawiadywanie na lat 10 konserwacji dróg szossowych w tameczne] gubernji.

— „Gołos“ przytacza, że na opłatę procentów od długów państwa i utrzymanie wojska, Anglja wydaje z summ ogólnego budżetu 81,76%, Francja (pod wojną) 71,01%, Austrja 71⅓ %; Prussy 53,62%, Rossja 60%.

— Birż. Wied.“ donoszą, że na posiedzeniu Komitetu ministrów d. 23 lutego r. b., między innemi interesami, rozpoznawanym był wniosek ministerjum finansów, o dozwolenie wywozu za granicę cukru z fabryk krajowych ze zwrotem pobranej akcyzy.

— „Birż. Wied.“ i „Gołos“ opisują szczegółowo przedstawienia publiczne prestidigatora Well (rodem włocha), którego sztuki wyższe są od wszystkich jakie dotąd były widziane w tym rodzaju.

— „Prawitelstwien: Wiestnik“, zamieszcza drugie ostrzeżenie udzielone gazecie „Wiadomości Moskiewskie“ z powodu obudzającej nieufności krytyki stosunku Finlandji do państwa, jakoteż nieprzyjaznej tendencji okazanej względem polityki jakiej rząd trzyma się w prowincjach nadbaltyckich.

— „Birz Wied.“ donoszą że w dniu (19) b. m. w salach Akademji Ssztuk Pięknych, otwartą została wystawa wzorów ruskich ludowych, to jest: wyszywania, tkaniny i t. p., urządzona przez znanego pisarza hr. Sołłohuba.

— „Kjewlanin“ donosi o wykryciu Erywańskich włościan, w powiecie Skwirskim, którzy udając Jerozolimskich pielgrzymów wyłudzali od mieszkańców różne datki na rzecz kościoła w Jerozolimie i sprzedawali różne pamiątki pochodzące jakoby ze świętego miasta.

Włościanie ci nazywają się *Sarkisowy* i z trzech wsi tylko ściągnęli od łatwowiernych mieszkańców 173 rs. Winni oddani zostali pod Sąd.

⨯ W Poznaniu dnia 25-go b. m. umarł ks. Franciszek Stefanowicz, tameczny biskup-sufragan. Żył lat przeszło 60.

⨯ Na scenie teatru krakowskiego popisywała się w tych dniach panna Gabrielle paryżanka, egzekutorka popularnych śpiewek (chansonettes) i kankana. *Złota młodzież*, była zachwyconą swobodą.... gestów śpiewaczki. Na tejże scenie, wykonaną została po raz pierwszy w tych dniach komedja Dumasa (syna) „Ojciec marnotrawny“ przetłomaczona przez pana St. Kremera.

⨯ Napoleon III podczas swojego pobytu w Wilhelmshöhe, napisał studjum p. t. „Organizacja wojsk niemieckich“. Rozprawa ta wyszła już w Brukselli. Jest to jednak edycja *spóźniona*.

⨯ Cesarz Niemiecki w dniu 22 b. m. ustanowił „order zasługi“ dla kobiet i dziewic niemieckich które na placu krwawych bojów poświęcały się dla sprawy miłosierdzia.

⨯ W Londynie w dniu 15 b. m. umarł Levis Doxat najstarszy wiekiem dziennikarz angielski. Żył lat 98.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

O stanie insurrekcji **paryzkiej** mamy dwa wprost przeciwne i nawzajem wyłączające się doniesienia. Z jednej strony wczorajszy wieczorny telegram daje od rządu francuzkiego zapewnienie, iż stanowisko jego jest jak najpomyślniejszem, że rozruchy na prowincji stłumione, a stronnictwo porządku wszędzie bierze górę. Z drugiej dzisiejszy telegram z Londynu mówi o zupełnem triumfie stronnictwa rewolucyjnego. Wielka większość na wyborach ma być dla tego stronnictwa zapewnioną. Telegram zapowiada rozszerzenie się ruchu z Paryża na wszystkie większe miasta i niemożliwość dalszego utrzymania się rządu Thiersa.

To drugie doniesienie wyszło widocznie z komitetu paryzkiego. Któremu z nich dać wiarę? Wiadomości telegraficzne donoszą o licznych manifestacjach w Paryżu na korzyść porządku o trzymaniu się środka miasta przy rządzie legalnym, o zajęciu napowrót urzędów municypalnych w Lyonie i St. Etienne, które znajdowały się już w ręku miejscowych gminy i, podaje fakta pewne nieodwołalne, ściśle określone, które wskazują, że ruch istotnie słabnie i napotyka przeszkody, rozwój jego tamujące.

Telegram paryzki mówi tylko o zwycięztwie na wyborach, nie już odniesionem, ale dopiero spodziewanem. Przepowiednia względem rozszerzenia się ruchu jest tylko prostem pragnieniem, domysłem, oczekiwaniem mniej lub więcej uzasadnionem. Co do wyborów może być, iż rzeczywistość odpowie nadziejom, ale wtedy tylko będzie ona miała istotne znaczenie, jeżeli wybory nie są dziełem koterji, jeżeli ludność paryzka nie odsuwała się od nich i przeciwnie przy żywym udziale wszystkich powołanych tak zwane „rewolucyjne stronnictwo“ odniosło w nich zwycięztwo. Tryumf podobny byłby rzeczywiście stanowczym, miałby dziejowe znaczenie i stanowiłby już fakt dokonany takiej powagi, że nie możnaby go prostą uchwałą, dekretem lub odezwą usunąć z prądu wypadków. Umiarkowanie stałoby się wtedy bardziej niż przedtem nakazanem i szaleństwem byłoby porwanie się na Paryż, który dał głos swój za tym ładem czy też nieładem, w imię którego występuje dziś ciemny jakiś komitet, ale w kolei czasu wystąpić mogą ludzie charakterów i przekonań jeśli nieuznawanych, to przynajmniej szanowanych we Francji.

Thiers niepomyśli zapewne o napadzie na Paryż w ten sposób manifestujący się. Widzi ono niebezpieczeństwo takiej polityki i nie pójdzie za głosem ludzi skorych do działania nie przedstawiającego wielkich militarnych trudności. Generał Vinoy może nastawać na poskromienie Paryża siłą: naczelnik władzy wykonawczej we Francji występuje wyraźnie z programatem polityki łagodnego wyczekiwania i w zgromadzeniu narodowem zaklina gorętszych reprezentantów, aby się nie unosili żadnemi namiętnościami lecz mieli na widoku dobro Francji, które wymaga jak największej cierpliwości i umiarkowania.

Thiers był również za łagodnością i przed 18 marca a pomimo to ośmnasty marca nastąpił. I teraz zatem nie można stanowczo polegać na zamiarach Thiersa. W ostatniej chwili mogą jeszcze odnieść nad niemi przewagę namowy Picarda, Vinoy i innych skorszych do czynu, ale mniej od Thiersa rozważnych i mniej kochających Francję.

Przypuszczając, że ruch nie przybierze rozmiarów obszerniejszych, że tendencji swych nie rozszerzy do zasadniczych kwestji socjalnych, że miasta większe nie pójdą za przykładem Paryża a wypadki zatrzymają charakter ściśle municypalny, jak to zaręczali ciągle przywódzcy ruchu; rząd francuzki nie będzie mógł już wzruszyć tego co się w Paryżu dokonało w niedzielę. Dziwnie brzmi w obec tego, oświadczenie telegramu, że rząd nie wpływał wcale na układ nastąpiony, w przedmiocie wyborów między merami i komitetem. Lepiej było odrazu przyjąć na siebie nieuniknioną solidarność.

W Izbie deputowanych **austryjackiej** Rady państwa, przezes ministrów hr. Hohenwart odpowiedział na interpelacje deputowanego Herbsta tyczącą projektów rządowych. Hrabia Hohenwartt powtórzył dawniej już wypowiedziane oświadczenie, że rząd stoi na gruncie konstytucyjnym, i że zresztą projekt do prawa nadającego sejmom szerszą prawodawczą inicjatywę, zaraz po świętach Wielkiej nocy przedstawiony będzie Przy końcu debatów rozpoczętych przez interpelanta, prezes ministrów jeszcze raz zapewnił, że w łonie ministerjum nie ma bynajmniej różności zdań i że rząd dąży do pogodzenia wszelkich sprzeczności. Wyjaśnienie prezesa ministrów musiało dobre wywrzeć wrażenie, komitet bowiem finansowy zgodził się na wymagane przez ministerjum zatwierdzenie podatków na miesiąc kwiecień.

Izba niższa **angielska** o tyle załatwiła się z bilem wojskowym, że na armję lądową składającą się z 136,047 ludzi, zatwierdzono etat 5,411,900 ft. szt. Tym sposobem żołnierz angielskiej armji lądowej kosztuje przeszło 40 ft. szt. rocznie.

Podczas wojny potworzyły się w różnych punktach **Włoch** komitety emigrujących niecejczyków, których celem było oderwanie Nizzy od Francji. W chwili kiedy krążyła pogłoska o europejskiem kongresie, na którym miały być załatwione najważniejsze kwestje bieżące, niecejczycy przygotowali memorjał streszczający ich dążenie seperatystyczne i kończący się temi słowy: „Mamy silne przekonanie, że na przyszłym europejskim kongresie, przy rozbieraniu kwestji, które już do przelewu krwi doprowadziły, lub na przyszłość krwawem starciem zagrażają, nasze słuszne żądania będą wzięte pod uwagę i że ze względu na nieważność odstąpienia Nizzy, dokonanego przez dynastję z tronu zrucona a uświęconego przez i sfałszowane głosowanie, niecejczykom powrócone zostanie prawo politycznego zjednoczenia lub odłączenia wedle ich życzeń wyrażonych swobodnie bez użycia przemocy, postrachu i przekupstw.“ Komitety owe do dziś dnia istnieją, a członkowie ich pracują podobno usilnie nad osiągnięciem zamierzonego celu.

Rozruchy wywołane przez ultramontanów przed kościołem *Gesù* w Rzymie, opisane są szczegółowo w korrespondencji „Ind. belge“ Oficer gwardji narodowej ubrany po cywilnemu wyrzucony został z kościoła wśród obelg, z powodu „że liberalni nie mają po co chodzić do kościoła.“ Nazajutrz po tym wypadku, lud tłumnie zgromadził się przed kościołem gdzie go podrażnili ultramontanie swą wyzywającą postawą. Napad na agenta policyjnego był hasłem wybuchu. Wojsko i policja przywróciły porządek wszedłszy do kościoła gdzie władze znalazły sporą ilość broni różnego gatunku. 19 osób aresztowano.

Prawo o rękojmiach dla papieża przeszło w Izbie deputowanych 185 głosami przeciwko 106.

Z **Bukaresztu** telegrafują do wiedeńskiej „Presse“ że w Izbie deputowanych, trzydziestu jeden deputowanych przedstawiło organiczny projekt do prawa o gminie i okręgu, skierowany przedewszystkiem przeciwko obcemu w kraju żywiołowi. Jakie znajdzie przyjęcie ten wniosek, przy dość wyraźnej niechęci większości Izby dla cudzoziemców, trudno z góry przesądzać; nie ma jednak wątpliwości, że traktowanie sprawy kolei żelaznych, świadczy o nader nieprzyjaznem usposobieniu umysłów. Z Wiednia donoszą, że konsul jeneralny austrjacki w Bukareszcie ma sobie zaleconem porozumienie się z reprezentantem Niemiec w celu bronienia interesów posiadaczy pożyczki rumuńskich kolei żelaznych.

Wiadomość o ustąpieniu gabinetu rumuńskiego, w skutku wypadków zaszłych w Bukareszcie 22 marca stwierdza się urzędownie, albowiem prezes ministrów książę Ghika zwniadomił o tem Izby.

„Levant-Herald“ donosi z **Konstantynopola**, że Porta postanowiła z Batum i Synopy uczynić przystanie wojenne i arsenały pierwszego rzędu. Widocznie Turcja widzi w tem skuteczniejszą gwarancję swej niepodległości, aniżeli „rękojmię europejskie.“

Z Madrytu donoszą, że rząd hiszpański nie przyjął propozycji posła **amerykańskiego** odkupienia Kuby i Portorico przez Stany Zjednoczone. Sprawa jednak nie jest dostatecznie wyjaśnioną, a wieści o niej zdradzają tylko ze strony unii ciągłe życzenie „oddania Ameryce co amerykańskiego.“

(Nord. Allg. Ztg, Ind. belge.)

Wiadomości Telegraficzne.

Wersal 25 go. — Naczelnik władzy wykonawczej wydał okólnik oznajmiający, że w większej części Francji panuje spokój, przywrócono go w Lyonie, zakłócony był w Marsylji, lecz w sposób niewzbudzający obawy. W Paryżu stronnictwo porządku trzyma się w obec stronnictwa przewrotu i stawia mu opór. Objawia się pewien powrót do stosunków pokojowych, co zawdzięczyć należy wpływowi merów. Do Wersalu przybywają ciągle posiłki, siły są już znaczne. Dowódzcy wyszli już z armji wracają do niej z ofiarowaniem usług swych rządowi. Zgromadzenie narodowe codzień się zbiera w zupełnej jedności z rządem. Umiarkowanie i silne postanowienie utrzymania porządku ocalą rzeczpospolitą, która zagrożoną jest tylko przez anarchję.

Wersal 25-go.—Powstańcy w Lyonie ustąpili z ratusza. W St. Etienne położenie doznało pomyślnej zmiany. W Paryżu gwardja odstępuje komitet, który jednakże przez gwałty i nadużycia podtrzymuje swą działalność.

Paryż 25 go godz. 1 po poł.—Porozumienie z merami nie przyszło jeszcze do skutku. Saisset oznajmia, że dziś objął dowództwo nad gwardją narodową i na podstawie konstytucji republikańskiej spodziewa się ustalić ogólne pojednanie. Gotów jest jednak poświęcić swe życie jeśli tego wymagać będzie porządek i bezpieczeństwo osób i własności.

Londyn 26-go. — „Observer“ otrzymuje z Chislehurst kommunikację, w której Napoleon zaprzecza wspólnictwa swego z ruchami paryzkiemi i zapryzsięga się, że tylko publicznie, jawnie do narodu francuzkiego zwracać się będzie.

Wersal 25-go.—Komisja mianowana do rozpatrzenia wniosku dep. Arnaud co do Paryża nie mogła jeszcze nic zrobić z powodu, że Thiers zwołał ją na posiedzenie, na którem miał jej ważne wiadomości zakomunikować. Rozprawy nad wnioskiem Arnauda, dziś jeszcze się odbędą. Paryż spokojny. Plakat urzędowy oznajmia, że deputowani i merowie Paryża w porozumieniu z komitetem centralnym postanowili zwołać wyborców na jutro dla dopełnienia wyborów, przez co wszelkie niebezpieczeństwa zostaną już zażegnane. Na posiedzeniu Zgr. Nar., Thiers miał mowę, w której zaklinał członków reprezentacji, aby przytłumili wszystkie namiętności i poświęcili je dla

dobra publicznego, gdyż mogłoby przyjść do tego, iż jedno nieszczęsne słowo sprowadziłoby strumienie krwi.

W dalszem ciągu posiedzenia Arnaud cofa swój wniosek, jako już nie będący na czasie. Blanc zaklina zgromadzenie, aby uznało, iż merowie działali jako dobrzy obywatele wtedy, gdy umawiali się z komitetem centralnym względem odbycia wyborów w dniu jutrzejszym. Blanc stawia odpowiedni wniosek. Zgrom. odsyła go do komissji inicjatywy parlamentarnej.

Paryż 25-go wieczorem.—W mieście spokój. Gwardja narodowa zeszła z placu giełdy i St. Germain l'Auxerrois przy Luwrze. Wiara w dobre porozumienie utrzymuje się.

Bordeaux 25-go godz. 4 po południu. — Z Paryża donoszą, że komitet fortyfikuje pozycje zajmowane w środku miasta w oczekiwaniu napadu ze strony partji porządku, która się obecnie wielce wzmogła. Na rozkaz komitetu Lullier aresztowany i kilka bataljonów napadło na straż przy kassie depozytów i Izbie obrachunkowej. Odparto je.

Bordeaux 24-go. — Według doniesień z Marsylji z dnia dzisiejszego, ogłoszoną tam została gmina. Prefekt, jenerał dowodzący i mer uwięzieni. Ruch dokonał się bez rozlewu krwi i nieporządków. Proklamacja przywódzców ruchu napisana w wyrazach umiarkowanych, sprawia dobre wrażenie. Ludność okazuje podziwienie bez niepokoju. Robót nigdzie nie wstrzymano.

Genewa 25-go. — W Lyonie utworzył się komitet z 14 osób, na którego czele stał Crestin, komitet ten wydał odezwę, która zapowiada nową erę, ustanie ubóstwa i zmniejszenie podatków. Dwudziestu jeden dowódzców bataljonowych gwardji nard. i czterech komendantów specjalnych broni postanowiło popierać radę municypalną. Jenerał Caperot mianowany dowódzcą gwardji wezwał powstańców aby do 24-go w południe ustąpili z ratusza, Crausat stoi z wojskiem w Perrache. Dotychczas nie było starcia. Insurgenci wybrali Ricciotego Garibaldi na dowódzcę. Mordercy Arnauda przeniesieni do jednego z miast poblizkich.

Lyon 25-go.— Ratusz został opuszczony przez powstańców, część gwardji narodowej, która przystała była do nich, powróciła dobrowolnie pod rozkazy prefekta.

St. Etienne 25-go.—Ubiegłej nocy powstańcy wzięli szturmem ratusz, zabrali do niewoli mera i pułkownika gwardji narodowej. Z samego rana uderzono na alarm. Powstańcy ustąpili i gwardja zajęła napowrót gmach ratuszowy.

Bruksella 26-go.— Przez Marsylję nadchodzą dalsze wiadomości z Konstantyny o powstaniu algierskiem sięgają one do 20 b. m. Po tę datę ani Konstantyna, ani Setif nie zostały jeszcze napadnięte, za to od 17 b. m. oblegane jest przez Agę Mokraniego miasto Bordij. Ludność schroniła się do twiedzy.

Washington 25-go.—Proklamacja Granta nakazuje rozwiązanie tajemnego stowarzyszenia Kuklux w stanie Karoliny północnej w ciągu dni 20-stu.

Paryż 23go.—„Journal officiel" komitetu pisze, że w obec oszczerstw rzucanych na komitet przez prassę reakcyjną i bezczynności sądów zwykły, komitet bierze sam na siebie rozsądzanie przestępstw jakich się dopuszcza prassa przeciwko porządkowi publicznemu.

Paryż 22-go wieczorem.—Pułkownik Eudes mianowany delegowanym w ministerjum wojny, gdzie obozuje oddział z 1,600 gwardji i linji.

Sanglier mianowany delegowanym w ministerstwie spraw zagranicznych. Z wyjątkiem merostwa 2 okręgu i ministerstwa spraw zagr., wszystkie inne gmachy publiczne obsadzone przez bataljony powstańcze.

Chanzy trzymany ciągle wwięzieniu, Cremer wezwany przed sąd wojenny do Wersalu. W razie niestawienia się, postąpionem będzie przeciwko niemu zaocznie.

Cluseret zamieszkał w ministerium wojny.

Clemenceau wraz z adjunktami wyparty ze swego merowstwa.

Wersal 24-go.— Zgr. Nar. przyjęło prawo o terminie wypłaty weksli w nowej redakcji. Przybył tu Tirard mer 2-go okręgu. Nazywa on położenie groźnem i zaklina, aby bezzwłoczne przedsięwziąć wybory municypalne.

Montvalerien jeszcze nie w rękach powstańców. Rząd ma do rozporządzenia swego 480 dział i 83 kartaczownice.

Postanowiono podobno czekać jeszcze przez dwa tygodnie na rozpadnięcie się insurekcji z przyczyn wewnętrznych, jeśli to nie nastąpi, wykonanym będzie napad.

Prefekt francuzki aresztowany przez Niemców. Aresztowanie to wywołało wzburzenie tu i w Paryżu,— po wyprowadzeniu śledztwa, prefekt wypuszczony na wolność.

Lille 24-go. — Mer miasta wzywa ochotników do maszerowania na Paryż.

Bruksella 24-go. — Pan Henryk Chevreau, ostatni bonapartystowski prefekt Paryża, protestuje przeciwko oskarżeniom miotanym na Rouhera, co do jego współudziału w ruchach paryzkich. (p. Rouher jest już dziś na wolnej stopie).

Paryż 24-go rano.— Saisset, Langlois i Schölcher postawili się na czele ruchu skierowanego przeciw rokoszowi. Saisset dla umożebnienia pojednania, miał przyrzec amnestję wszystkim, którzy w powstaniu przyjmowali udział; dalej zapewnił powstańczym gwardzistom narodowym oraz ich żonom i dzieciom dalszą wypłatę żołdu.

Urzędowy organ powstania donosi, że wykryto komitety bonapartystowskie i orleanistowskie rozrzucające potajemnie pieniądze dla sprowadzenia obywateli z drogi obowiązku. Indywidua przekonane o przekupstwo lub usiłowanie przekupstwa, będą pociągane do odpowiedzialności przed Komitetem centralnym. Pobór podatków ma mieć miejsce jak dawniej, pieniądze wpływają do Komitetu centralnego.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa dnia 27 Marca. godz. 5 po poł.

Bordeaux 26-go wieczorem. — Depesza urzędowa z Wersalu stwierdza fakt przywrócenia porządku w Lyonie, mówi, że z wyjątkiem mało znaczących rozruchów w Marsylji i Tuluzie (i St Etienne), cała zresztą Francja gromadzi się około swego rządu, w końcu donosi że pomiędzy komitetem centralnym a Merami przyszło do układu, na który rząd nie miał żadnego wpływu; i według którego dziś dokonane być mają wybory.

Warszawa d. 28 Marca godz. 11 z rana.

Londyn 27-go.—Depesza „Daily News" z Paryża pod datą 26-go: Zupełne zwycięztwo stronnictwa rewolucyjnego. Przy wyborach partja ta ma zapewnioną znakomitą większość. Ruch rozszerzy się na wszystkie wielkie miasta, i pozycja rządu stanie się wszędzie niemożliwą. „Times" donosi: jenerał Vinoy obstaje za pochodem na Paryż.

PRZECZUCIE.

Czterdzieści lat temu, przybył do Paryża poeta samotny i smutny. Olbrzymie miasto nie olśniło go swojemi czarami, ale wstrząsnęło życiem gorączkowem i samolubnem. I wówczas sam wśród miljonowego tłumu przeczuł on dzisiejszy upadek Francji, a nawet bombardowenie Paryża.

Oto ów dokument poetycznego przeczucia:

Nowa Sodomo! pośród twych kamieni
Mnoży się zbrodnia bez wstydu widomie.
I kiedyś na cię spadnie deszcz płomieni.
Lecz nie deszcz Boży, niezamknięty w gromie,
Działa go poślą i na każdym domie,
Kula wyryje straszny wyrok Boga;
Kula te mury przepali, przełamie;
I wielka na cię kiedyś spadnie trwoga,
I większa jeszcze rozpacz.

* *
*

I już nad miastem wisi ta dział chmura,
Dla tego ludu zasępione tłumy,
Dla tego ciemność ulic tak ponura,
Przeczuciem nieszczęść zbłąkane rozumy,
Bez echa kona słowo próżnej dumy,
O wrogach ciągle toczą się rozmowy,
I ciągle tylko brzmi dzwon pogrzebowy.

Dziwna to zaiste przepowiednia!— Przeczucie wielkich wypadków rodzi wielka miłość.

Program Koncertu Florentyny Friedenthal,

odbyć się mającego dnia 29-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w Resursie Obywatelskiej: 1. Kwintet (z Septetu), ze współudziałem pp: Braci Schultz, Szablińskiego i Moressa, (Hummla). 2. Dola, wiersz Syrokomli, odśpiewa pan Köhler, (Krzyżanowskiego). 3. *a*) Preludium, i *b*) Fuga, (Cis dur), (Bacha); *c*) Traumeswirren, (Szumana); *d*) Rondo (Es dur), (Webera). 4. Andante, Spianato i Polonez, (Es dur), (Chopina). 5. Skowronek, wiersz Pola, odśpiewa pan Köhler,(Krzyżanowskiego). 6. *a*) Romance, i *b*) Krakowiak, (Krzyżanowskiego), *c*) Saltarello, (Hellera). — Fortepjan z fabryki pp: Kralla i Seidlera. — Bilety po Rs. 1 Kop. 50 i po Rs. 1, w Księgarni pp. Gebethnera i Wolffa. - Afisze nie będą ogłaszać koncertu.

TEATR WIELKI.

Dziś: **Łucja z Lamermooru.**–**Koncert Panny Nadziei Muromcow.**—**Divertissement.**
Jutro: **Ernani.** (Abo. B. Nr 12).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś **Panna Mężatka.** -**Zbudziło się wniej Serce.**
Jutro: **Zamężcie Wiktoryny.**— **Posażna Jedynaczka.**

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia 26 i 27 marca 1871 r.

Termometr R. wskazywał st. ciepła	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Dnia 26 marca	0.1	10.2	6.2
Dnia 27 marca	2 9	10.6	7.1

Dnia 26 największe ciepło 11.0 najmniejsze ciepło 0.4 st.
Dnia 27 największe ciepło 11.2 najmniejsze ciepło 0.1 st.
Barometr dnia 26 i 27 spadał.
Wiatr dnia 26 panujący południowo zachodni, dnia 27 panujący.
Niebo dnia 26 i 27 pogodne.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 46 R.; barometr spada znacznie, wiatrzachodni. Deszcz w nocy.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warsz. 5 stóp cali 0.

— **Okowitę** płacono dnia 26 marca hurtową składniczą za garniec od kop. 134½ do kop 135. Pojedyńczą szynkarską za garniec od kop. 136 do 137 kop.

— **Ceny Targowe Warszawskie.** — Dnia 26 marca płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 kop. 40 do rs. 7 kop. 60: — żyta wagi 230 do 240 od rs: 4 kop. 30 do rs: 4 kop. 45: — jęczmienia 4-ro i dwurzędowego rs: 3 kop. 5 do rs: 3 kop. 20: — owsa rs: 2 kop. 40 do rs. 2 kop. 60:—kartofli rs. 1 k. 65 do rs. 1 kop. 85.

Redaktor Juljan STATKOWSKI.—**Wydawca Gustaw GEBETNER.**

DODATEK

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr 473c, (nowy 5). Дозволено Цензурою.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 68.

Dnia 28 Marca 1871 roku. *Wtorek.* *Dnia 16 (28) Marca 1871 roku.*

WIADOMOŚCI KSIĘGARSKIE.

—

Ja Jestem Niepokalane Poczęcie

CZYLI

Najświętsza Panna w Lourdes

od roku 1858 łaskami słynąca.

Dziełko świeżo wydane, jest do nabycia po kop. 50, z księgarni **Celsa Lewickiego**, na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr 410 i innych; w Drukarni Czerwińskiego i S-ki i u Antora Ks. Ulaneckiego S. T. i O. P. D., przy ulicy Wiejskiej, w Pałacu Hr. Augusta Zamoyskiego, Nr 5.

(1—3) — 1895 —

— Nakładem Księgarni **Gebethnera** i **Wolffa,** wyszły i są do nabycia we wszystkich znaczniejszych Księgarniach miejscowych i na prowincji następujące dzieła:

Anczyc Wł. A. B. C. Pierwsza nauka dla dzieci. Kop. 45.
„ Robinson Kruzoe. Rs. 1 kop. 20.
„ Księga sławniejszych odkryć geograficznych. Rs. 1 kop. 20.
„ Przygody prawdziwe żeglarzy i podróżników. Rs. 1 kop. 20.
Arnold D. Krótkie powiastki w polskim i niemieckim języku. Kop. 60.
Chęciński Jan. Robinson Szwajcarski z ostatniego wyd. fran. przerobiony przez P. J. Stahla. Rs. 1 kop. 80.
Izdebska Wł. Wianek. Dziełko poświęcone dorastającej młodzieży. Rs. 1 kop. 50.
Hofmann. Zagrzebani w śniegu, powiastka, tłómaczona p. Rzętkowskiego. Kop. 80.
Bełcikowski. Wacław z Potoka Potocki, Studjum literackie. Kop. 50.
Buszard Lud. Genjusz Grecji i tegocześni malarze francuzcy: Dawid, Ingres, Hipolit Flandrin, Eu. Delacroix, Studjum krytyczne. Kop. 45.
Dropsy Józef. Zasady ogólnego zastosowania Elektryczności w celu fizjologicznym, patologicznym i terapeutycznym. Kop. 90.
Bogata dziedziczka, komedja w pięciu aktach przerobiona z francuzkiego. Kop. 50.
Karasowski Maur. Życie Mozarta, podgług najlepszych źródeł. Kop. 50.
„ „ Młodość Fryderyka Szopena. (Rok 1830 i następne). Kop. 40.
Laboulaye Abdalah, czyli Cztero-listna Koniczyna, powieść Arabska. Rs. 1 kop. 5.
Pawiński Ad. Kilka słów o Bucklu. Kop. 40.
Prażmowska. Nie w porę, powieść. Rs. 1.
Mayne-Reid. Wygnańcy w Lesie, przekład z ang. Rs 1.
Verne. Podróż na około księżyca. Kop. 90.
Wolfram D-r Jan. Rzymianka, Studjum historyczno-obyczajowe. Kop. 50.
Zacharjasiewicz J. Wiktorja Regina, ze wspomnień narzeczonej. Rs. 1 kop. 20.
„ „ **Dzieje Ideału,** powieść. Rs. 1 k. 50.
Zdanowicz A. Historja powszechna dla młodzieży, przejrzał i uzupełnił Woj. Grochowski. Rs. 1 kop. 80.
Heurich. Przewodnik dla Cieśli, obejmujący cały zakres ciesielstwa z 299 drzewor. Rs. 1.
Gimnastyka racjonalna, jako część dyjetetyki ze stanowiska lekarskiego, historycznie i praktyćznie opracowana. Rs. 1 kop. 20.
Jachowicz. Bajki i powiastki w illustrowanej edycji z 24 drzeworytami, na welinie. Rs. 1 kop. 20.
„ na zwykłym papierze kop. 90.
Powiastki, bajki i wiersze różne, książeczka pierwsza, kolorowane ryciny. Kop. 90.
„ ryciny czarne. Kop. 60.
Janota. Obrazki z życia zwierząt. Kop. 60.
Leja. Obrazki Historyczne, skreślone na tle dziejów państwa Rzymskiego. Kop. 50.
„ **Obrazki z dziejów starożytnych,** skreślone ku zabawie i nauce młodego wieku. Kop. 45.

(2—3) - 1453

KSIĘGARNIA, SKŁAD NUT
I EKSPEDYCJA PISM PERJODYCZNYCH
MAURYCEGO ORGELBRANDA,
PRZY ULICY KRAK. PRZEDMIEŚCIE, NO. 1 NOWY.

Zadziwiająca tanicść nut!

19 słynnych kompozycji p. t.: „Perles harmoniques,“ w 2-ch zeszytach (pierwszy obejmuje 6, drugi 13 sztuk porządkiem niżej wyliczonym).

za 80 kop. Z przesyłką pocztą rs. 1 kop. 10.

TREŚĆ: **Richards,** Am Abend Romance,--Marie Nocturne, **Ketterer**, L'Argentine. Fantaisie--Mazurka.—**Lefébure Wèly**, Le Cloches du Monastère Nocturne.—**Wallace,** La Petite Polka de Concert. — **Kontski,** Le Reveil du Lion. Caprice héroique.—**Richards,** Victoria. Nocturne, Sibille-Romance,—Die Klosterkirche,—Le Chant du Captif. Romance,—Des Wanderers Fraum. Romance,—**Fräumerei,** Letzter Walzer eines Wahnsinnigen.—**Partzsch,** Frühlingsblume.— **Lèfębure Wèly**, L'heure de la Priére. — **Goria,** Olga, Mazurka —**Beethoven,** Sehnsuchtswalzer,- Schmerzenswalzer,—Hoffnungswalzer.

Dwa zeszyty pojedyńczo sprzedają się po 45 kopiejek, z przesyłką pocztą 70 kop.; oddzielne kompozycje tylko za zwykłe ceny nut.

(3--3) — 1451 —

Szkic hygieniczny skreślony przez Dra Weitzenbluta

p. t.: Mężatka i Matka,

zawierający niezbędne wiadomości sanitarne i zajmujące opisy różnych ciekawych spostrzeżeń, jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie. (9—12) — 1195

---

25 Obrazków SS., Kolorowanych,

za 20. kop. (40 gr)

Wszystkie tańsze Obrazki ŚS. jakie dotąd tak licznie rozchodziły się pomiędzy miejską i wiejską ludnością, odznaczały się tak złym rysunkiem jak i kolorytem, iż raczej odrazę niż cześć i poszanowanie budzić mogły; skutkiem czego władza duchowna nieraz musiała wzbronić wydawnictwa nieopatrzone jej aprobatą. Czyniądz zadość nieustannym żądaniom tak osób duchownych jako i świeckich, wydaliśmy obecnie pierwszą serję, składającą się z 25 kolorowanych obrazków. Rysunek powierzyliśmy naszemu znanemu artyście p. Tegazzo, a żywoty i modlitwy, znajdujące się na odwrotnej stronie każdego Obrazku, ułożone są przez panią Belejowską.

Pomimo że wydawnictwo takie znacznego dosyć wymaga nakładu, jednak pragnąc o ile można u przystępnic je dla ogółu, naznaczyliśmy cenę, niepraktykowanie u nas nizką, bo tylko 20 kop. za całą serję złożoną z 25 obrazków. Obrazki te, stanowić mogą dla wielu oaób ładny i tani upominek, sprzedają się we wszystkich Księgarniach miejscowych i na prowincji. **Gebethner** i **Wolff**

ZASADY PSZCZOLNICTWA

obejmujące w sobie:

Naukę o życiu pszczoły, ulu ramowym i jego częściach, przepisy prowadzenia pasieki rojnej i miodnej, o chorobach pszczół i inne ogólne wiadomości dla pszczolarzy potrzebne

ułożył i wydał

Jan Ramoszyński,

nagrodzony złotym medalem, za ulepszenie ula ramowego i wzorową pasiekę w Warszawie, na Wystawie Rolniczo-Przemysłowej 1870 r.

Opuściło prassę nakładem autora i sprzedaje się we wszystkich ważniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych. Skład główny u **Gebethnera i Wolffa.**

(2—5) — 1594 —

Nakładem Księgarni **Jana Breslauer**, egzystującej przy ulicy Miodowej pod Nr 489*d*, wyszło i jest do nabycia we wszystkich księgarniach dzieło, p. t.:

Dzieje Inkwizycji Hiszpańskiej,

od jej założenia aż do naszych czasów.

Tom I, str. IV, i 281, w 16-ce.
Cena Kop. 75. (Złp. 5).

Nadsyłający z prowincji powyższą kwotę, będą mieli to dzieło odesłane „**franco**.“ Drobne mogą być pocztowemi markami,

(1—1) — 1957—

Obwieszczenie.

Podaję do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10-ej z rana, w Urzędzie Gminy Czyste, z mocy Uchwały Rady Familijnej, potwierdzonej na dniu 23 Lutego (7) Marca r. b., przez Sąd Gminny, powtórnie, z powodu nie dojścia do skutku pierwotnej licytacji, sprzedaną zostanie przez publiczną licytację, Kolonja Nr 92 oznaczona, we wsi Woli, Gminie Czyste położona, do Sukcessorów po Antonim Śliwińskim należąca.

Licytacja rozpocznie się od summy obniżonej Rs. 1,200.

Wadium do licytacji wynosi Rs. 150.

Inne warunki mogą być przejrzane w Urzędzie Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt i dni galowych.

Wola, dnia 12 (24) Marca 1871 roku.

Kamiński.

(2 - 3) —1952—

Obwieszczenie.

Podaje się do publicznej wiadomości, że w d. 18 (30) Marca r. b., o godzinie 10-tej z rana, w Urzędzie Gminy Czyste, z mocy Uchwały Rady Familijnej, potwierdzonej na dniu 9 (21) Marca r. b. przez Sąd Gminny, sprzedany zostanie Grunt we wsi Koło, gminie Czyste, mający rozległości $1\frac{1}{2}$ dziesiatyny (2 morgi 300 pręt.) bez budynków, a należący do sukcessorów Więckowskich.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 500.

Wadium do licytacji wynosi rs. 100.

Inne warunki mogą być przejrzane w Urzędzie Gminy, każdodziennie, z wyłączeniem świąt i dni galowych.

W Woli, dnia 10 (22) Marca 1871 roku.

(3—3) —1879—

W Zakładzie Kuśnierskim, istniejącym od lat piętnastu, przy ulicy Nowy-Swiat, pod Nr 1305 naprzeciw Apteki W. Koppe, przyjmują się na letnie przechowanie: futra, dywany, portjery i wszystkie rzeczy syberynowe podlegające uszkodzeniu od moli. Zarazem mam honor zawiadomić WW. Państwa, ażeby przy oddaniu, obznajmili o wszelkich przerobieniach futer, gdyż w porze zimowej nie byłam w możności każdego żądania zadosyć uczynić, a w porze letniej będę mogła wszelką robotę uskutecznić; należytość zaś przy odbiorze futer może być uiszczoną. Polecając się łaskawym względom.—**M. Filipowska.** (3—6) — 1890—

Potrzebny jest **Pomocnik** do mającej się wystawić Fabryki

SUCHEJ DYSTYLACJI DRZEWA,

opatrzony świadectwami ze swego **praktycznego** uzdatnienia. Interessowany zechce się zgłosić do Rządcy Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej. (5—10) --1766—

WODY MINERALNE

i Napoje Gazowe.

Niniejszem mam honor zawiadomić, że życzący utrzymać w swych sklepach lub składach, powyższe wody mego wyrobu, zechcą takowe zamawiać jak lat poprzednich, w Aptece na Pradze, lub też w Cukierni p. Kopijowskiego na Krakow. Przedmieściu.— Odstawę uskuteczniam na koleje i w mieście swoim kosztem. Również można nabyć w mej Aptece, soki do wód, kwarta kop. 75. - **J. Różycki,** właściciel Apteki na Pradze, wprost Straży Ogniowej. (1—3) —2015—

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia od Wielkiej Nocy

Restauracja

z Ogrodem, Kręgielnią, Billardem i t. p. ruchomościami w miejscu bardzo korzystnem, pomiędzy Fabrykami. Wiadomość powziąść można, przy ulicy Brzozowej pod Nr 215 i 216 u Antoniego Barczyńskiego. Tamże jest katarynka nowego systemu do sprzedania za przystępną cenę. (1—3) —2001—

Młody Człowiek,

bezżenny, obeznany z gospodarstwem rolnem, i czynny, znaleźć może miejsce **EKONOMA** w znacznym majątku. Interessanci zasięgnąć mogą bliższych wiadomości u miejscowego Inspektora, pod adressem: Wieś Giżyce, przez Sochaczew.

(3—3) — 1871 —

Młody człowiek, posiadający języki: polski, francuzki, niemiecki i rachunkowość, pragnie objąć stosowne miejsce, w Warszawie, w razie potrzeby może wykazać kaucją. Bliższa wiadomość do 5-go kwietnia r. b., w Poznaniu, Poste-restante **J. G. franco.**

(1—1) —1966--

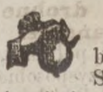


Żądaną jest Pożyczka rs. od 15 do 20,000 rs., na 1-szy numer hypoteki znacznego Domu, przy ulicy pryncypalnej nie obciążonego żadnemi długami i **3 do 10,000 rs.,** na Majątek ziemski, w gubernji Warszawskiej, po towarzystwie; — oraz są do sprzedania pod korzystnemi warunkami **4 domy** w Warszawie i **3 Majątki ziemskie,** w dobrej ziemi w szacunku od rs. 15 do 150,000 rs. Bliższa wiadomość w Hotelu Lipskim, przy ulicy Bielańskiej, pod Nr 49, z rana od godziny 10-tej do 12-tej.

(2—3) - 1944 —



Kapitały: 7,500, 7,000 i 2,250 rs. zaraz są do ulokowania na Domy, na procent umiarkowany. Wiadomość pod Nr 2402A, nowy 13, przy ulicy Nowolipki, na 1-szem piętrze od frontu; rano od godziny 9-tej, w południe od 1-szej do 3-ej. (1—1) —1964—



Rs. 9,000,

bez pośrednictwą osób trzecich, umieścić można od Sgo Jana, na pierwszym numerze hypoteki, znajdującej się w Warszawie. Dług Towarzystwa bardzo mały, Majątek położony blizko Warszawy. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 17, 2-gie piętro. (1—2) —2016—

Ważna wiadomość.

DROŻDŻE

z Fabryki Ad. Ig. Meutnera i Syna, z Wiednia,

znane ze swej dobroci,

nadchodzą codziennie do Składu mego przy rogu ulic Miodowej i Senatorskiej, w domu W-go Bujno, pod Nr 497, na 1-m piętrze, wprost bramy domu przechodniego dawniej Roeslera.

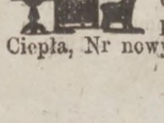
Zawiadamiając Szanowną Publiczność, że Drożdże te od kilku lat były sprzedawane po wszystkich Sklepach Korzennych, oraz Składach Cukru i Herbaty, lecz w roku bieżącym w Składach Cukru i Herbaty nie będą sprzedawane. Szanowna Publiczność przekonała się przez lat kilka o dobroci tych Drożdży; otóż żeby nie została zawiedzioną i wystawioną na straty przed nabywanie w roku bieżącym w tychże Składach Drożdży z innych Fabryk Wiedeńskich pochodzących, postanowiłem Drożdże moje, tak w Składzie moim, jak po wszystkich innych Handlach, sprzedawać w etykietach z firmą moją i za dobroć tych tylko poręczam. Nadmieniam przytem, że prócz mego Składu przy ulicy Senatorskiej, urządziłem filje do sprzedaży tychże Drożdży w Sklepach Pieczywa z Piekarni mojej pochodzącego, przy ulicy Marszałkowskiej, w domu W-go Wolfa, pod Nr 1377, i przy ulicy Rymarskiej, w domu W-go Heurich, pod Nr 737/8.

(2—9) —1967 — **LUDWIK LIEBERT.**



Rs. 3000 potrzebne są na pierwszy numer hypoteki dóbr po Towarzystwie Kredytowem; summa powyższa potrzebna jest na spłacenie wierzytelności, znajdować się będzie zaledwie w jednej trzeciej wartości dóbr mających hypotekę w Warszawie. Ktoby takową chciał pożyczyć, raczy się zgłosić pod Nr 30 nowy, ulica Długa u Patrona **Piędzickiego.**

(1—3) —2003 -



Jest do sprzedania **Garnitur Mebli mahoniowych,** złożony z Kanapy, 2 Foteli, 6 Krzeseł, rypsem krytych, Stołu przed kanapę i Stolika do kart, za cenę rs. 100. Ulica Ciepła, Nr nowy 4, mieszkamia Nr 14 i 15. (1--1)—2007 —

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

Zakłady w Petersburgu, Moskwie i Tyflisie.	W WARSZAWIE najtańszem źródłem dla zakupienia czysto-lnianego PŁÓTNA	Zakłady w Wiedniu, Astrachaniu i w Warszawie.

ORAZ

GOTOWEJ BIELIZNY

JEST BEZ ZAPRZECZENIA

MAGAZYN ALBERTA KOHNA,

przy rogu Krakowskiego-Pzzedmieścia, w domu Dobrycza,

gdzie można każdego czasu w wielkim wyborze nabyć:

		Rs.	kop.		Rs.	kop.
1/2 tuzina chustek lnianych	od		80	do	1	20
1/2 „ „ cienkich	„	1	40	„	2	—
1/2 „ „ najcieńszych: . .	„	2	50	„	4	—
1/2 „ „ batystowych . .	„	2	—	„	3	50
1/2 „ „ najcieńszych .	„	4	—	„	5	50
1/2 „ ręczników	„	1	20	„	2	—
1/2 „ „ cienkich	„	2	25	„	4	—
1/2 „ „ najcieńszych .	„	4	—	„	6	50
1/2 „ serwetek stołowych . .	„	1	20	„	2	—
1/2 „ cienkich	„	2	25	„	3	50
1/2 „ serwet stołowych	„	—	60	„	1	20
tuzin serwet do kawy	„	1	—	„	1	80
„ „ „ „	„	2	—	„	3	50
łokieć szertingu	„	—	11	„	—	15
„ „ cienkiego	„	—	23	„	—	35
„ angielskiej skóry	„	—	15	„	—	25
„ barchanu	„	—	25	„	—	35
„ piki	„	—	15	„	—	30
1/2 tuzina skarpetek	„	1	50	„	3	—
sztuka czystego płótna na 6 koszul	„	5	—	„	6	50
sztuka Holenderskiego płótna na 6 koszul	„	7	50	„	11	—
sztuka Bilefeldskiego na 12 koszul	„	10	—	„	15	—

	od	Rs.	kop.	do	Rs.	kop.
sztuka Irlandskiego na 12 koszul	„	14	--	„	18	-
sztuka Brukselskiego na 12 koszul	„	18	--	„	24	--
sztuka weby na 14 koszul . . .	„	20	—	„	24	—
szutka weby Bielefeldskiej na 14 koszul	„	26	—	„	28	50
sztuka weby Rumburgskiej na 14 koszul	„	30	—	„	35	—
sztuka weby Imperjalskiej . . .	„	30	—	„	50	—
kilka tysięcy łokci płótna w resztkach, po 5, 10 i 12 łokci	„	—	22	„	—	50
płótna prześcieradłowe po 32 kop. za łokieć.						
2 1/2 łokcia szerokości	„	—	—	„	—	40
3—4 łokci szerokości	„	—	55	„	—	80
Bielizna damska i męzka.						
męzka koszula	„	1	50	„	2	—
męzka koszula z webowego płótna	„	2	50	„	4	—
kalesony męzkie	„	1	10	„	2	—
koszule damskie	„	1	50	„	2	—
koszule cienkie	„	2	50	„	4	50
damskie kalesony	„	1	25	„	2	50
kaftaniki	„	1	25	„	2	—
kaftanik z haftem	„	2	50	„	4	—
spódnica z wolantami	„	1	80	„	2	—

Prócz tego jeszcze wielki wybór hollenderskiej stołowej bielizny, na 6, 12, 18 i 24 osób, francuzkich Longshawls, kołdry pikowe i zimowe, które po niesłychanych cenach sprzedawane będą.

Przy większych zakupach odstępuje sie jeszcze znaczny rabat.

Magazyn nasz znajduje się przy ulicy Krak.-Przedm., w domu Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta i otwarty codziennie od godz. 8 z rana do 9 wieczorem, z wyjątkiem Niedziel i dni świątecznych podczas nabożeństwa.

NB. Obstalunki na prowincję przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane.

(1—1) —2006—

Ulica Krakowskie-Przedmieście, dom Dobrycza, Nr 455 (nowy 93), obok statuy Zygmunta.

Potrzebny jest Rządca do domu

w Warszawie, któryby posiadał około Rs. 1,000, z zabezpieczeniem na 1-szy Numer hypoteki; zgłosić się można na ulicę Nowolipki i róg Karmelickiej, Nr 18, do Mendelsborga, z rana do 9-ej, po południu od 2-ej do 4-ej. -- Tamże jest **KOLONJA** do sprzedania, cztery wiorsty za Rogatkami Grochowskiemi, z ładnym Domkiem i Gruntem.

(2—3) —1834—

Powidła Krajowe,

Funt po Kop. 10,

Powidła prasowane suche.

Funt po Kop. 30,

poleca Skład Owoców

Fr. Wróbel,

obok Kościoła S-go Krzyża, Nr 406/7.

(3—5) —1887—

Osobom płci zwiędłej, nadać pozór naturalnej świeżości i bieli, można tylko za pomocą prawdziwego

ODALISKU.

Sprzedaż prawdziwego **ODALISKU** w Warszawie jedynie w Składzie Maszyn do szycia, na Nowym-Świecie, w domu naprzeciw Kopernika, oraz w Magazynie Pani Jekiel, w domu Roeslera. (4—4) —1690—

Jest do wydzierżawienia od Ś-go Jana

WIEŚ

w powiecie Pułtuskim, o 7 wiorst (1 milę) od Nasielska. Bliższe szczegóły można powziąść w **Redakcji „Gazety Warszawskiej.“** (3—3) —1653—

Pierwszy znaczny transport

PERKALI

z najpierwszych ruskich fabryk, w różnych kolorach i najświeższych deseniach, otrzymał Magazyn

KONSTANTEGO LENTZ,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 451, wprost Miodowej,

Do tegoż Magazynu również nadeszły:
Wełniane materjały na suknie damskie;
Chustki wełniane na rozmaite ceny.
Białe Perkale różnej szerokości i ceny od **12 kop.** (24 gr.) za łokieć i t. p. (2—3) —1925—

Suknie Damskie

wszelkiego rodzaju, przyjmują się do skrajania w Zakładzie Krawiectwa Damskiego Wojnickiej, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, drugi dom od Nowego-Światu, pod Nr 3 nowym, na 1-szem piętrze od frontu. (1—1) —1972—

Potrzebny jest

Nauczyciel

na wieś, o 14 wiorst (2 mile) od Warszawy, mogący przygotować Dwóch Chłopców do drugiej klassy. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, Nr 32 nowy, u Właściciela domu, rano do godziny 10-ej i po południu od godziny 2-ej do 6-ej.

(1—3) —2000—

Panna zdatna do Strojów,

może znaleść stosowne zajęcie,
w Magazynie J. Kreutzer,
Ulica Niecała, Nr 614L.

(1—3) —2012—

Potrzebną jest Francuzka,

na godziny, do jednej Dziewczynki, przy ulicy Twardej, Nr 18, mieszkania Nr 8. Zastać można od godziny 10-ej do 1ej.

(1—1) —1996—

Potrzebny jest Nauczyciel przychodni,

w starszym wieku, znający dobrze język ruski, dla udzielania codzień od godziny 9-ej do 12-ej rano, nauk, podług programmu szkolnego, Chłopczykowi przygotowującemu się do zdania w r. b. egzaminu do klassy III-ej. Wiadomość przy ulicy Elektoralnej, w domu Nr 41, na 1-szem piętrze, codziennie do godziny 11-ej z rana. (2—2)—1918—

Majster Młynarski,

oraz budowniczy młynów, opatrzony dobremi świadectwami, posiadający język polski i niemiecki, i w prowadzeniu ksiąg uzdolniony, poszukuje miejsca zaraz lub od 1-go kwietnia. Uprasza się o nadsyłanie adresów do Łowicza do Cukierni wdowy Wojciechowskiej. (1—3) —2002—

Mamka młoda,

ze świeżym pokarmem,
jest u Akuszerki A. Lemke, przy ulicy Ślizkiej, Nr 1455.

(1—1) —1968—

Potrzebna jest Niańka

znająca język ruski i niemiecki, któraby zarazem mogła pomagać w gospodarstwie. Wiadomość w Cytadelli, w domu około Cerkwi, na dole. — Tamże potrzebna jest **MŁODSZA** uzdatniona. (1—3) —2020—

Kredencerz

opatrzony dobremi świadectwami z długoletniej służby, oraz **Służący (Lokaj),** poszukują obowiązku w jakim znaczniejszym domu na prowincji. Bliższa wiadomość przy ulicy Królewskiej, w domu W-żnej Dubarle, u Plamiarza.

(1—1) —2023—

Bona i Nauczycielka Francuzka,

z dobrym akcentem, są do umieszczenia w jak najkrótszym czasie, u Kamilli Mierkowskiej, przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 22.— Tamże potrzebny **Guwerner** z konwersacją francuzką, któryby przysposabiał do szkół. (1—1) —2210—

Stowarzyszenie Spożywcze „Merkury,“

zawiadamia, że weszło w stosunek rabatowy o sprzedaż **Wędlin** w Sklepach:

1. P. Hubisza, na rogu ulic Sto-Krzyzkiej i Mazowieckiej, Nr 18.
2. P. Lehra, przy ulicy Freta, Nr 5.
3. P. Michaela, przy ulicy Elektoralnej, Nr 14.

Członkom Marki z literą **K** będą wydawane.
Na nadchodzące Święta Sklepy powyższe zaopatrzone zostały w znaczną ilość **Szynek, Kiełbas** i innych **Wędlin.** (1—3) —2013—

Ktoby miał do zbycia

Markizę

do Balkonu, z Ramą, w dobrym stanie, szerokości mniej więcej łokci 4 cali 15, zechce zostawić swój adres w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ pod literami K. P.

(1—3) —2005—

W Cukierni Jana Kadecza,

przy rogu ulicy Senatorskiej i Podwala,

w tym roku również jak lat dawnych, przyjmują się obstalunki na wszelkiego rodzaju **Wyroby Cukiernicze**, jako to: **Baby, Torty, Mazurki, Kulicze** i **Paschy,** które ze znaną Szanownej Publiczności akuratnością, wykonanemi będą. (1—3) —1991—

Zawiadamia się Szanowną Publiczność, iż w Piekarni Parowej, przy ulicy Wilczej pod Nr 1701, przyjmowany będzie

Wypiek Ciast Świątecznych

od dnia 3-go Kwietnia. (1—1) —1974—

Bryczka kryta zwana Najdyczanka,

safjanem zielonym wewnątrz wybita, mało używana, w zupełnie dobrym stanie, jest do sprzedania za bardzo pomierną cenę, pod Nr 982, przy ulicy Grzybowskiej. Bliższą wiadomość Stróż Feliks udzieli. (1—3) —1979—

W jednej z fabryk Cukru w Królestwie, wakują posady: Vice-Dyrektora lub Sydemejstra, oraz Kassjera fabryki. Pragnący przyjąć te obowiązki powinni przedewszystkiem dać rękojmię uczciwych ludzi, a nadto posiadać kaucję, pierwszy 4000, a drugi 10,000 rs. w zamian czego fabryka daje zupełne bezpieczeństwo ich kapitałów, przyzwoity procent lub tantiemę, a nadto stałą i odpowiednią pensję, mieszkanie, drzewo i światło. Wiadomość przy ulicy Miodowej w zakładzie W-go Mieczkowskiego, Nr 496. (2—3) — 1935 —

MAGAZYN MEBLI

JANA OLSZTYŃSKIEGO,

przy ulicy Ś-to-Krzyzkiej Nr 23, prawie wprost ulicy Jasnej. Po cenach znacznie zniżonych, sprzedaje różne meble, jako to: Garnitury wysłane i pokryte, Szeslągi kryte safjanem i skórą amerykańską najlepszą, Kozetki, Fotele, Foteliki, Tualetki, Łóżka, Umywalnie z marmurem i inne rozmaite Szafki nocne z marmurem i bez, Stoliki pod samowar z marmurem, Biurka mahoniowe, orzechowe i jesionowe, Stoliki do kart, Szafy mahoniowe, jesionowe i na orzech, Szafki mniejsze, Serwantki, Kredensy, Stoły obiadowe, Stoliki do robót damskich, Materace zwyczajne, włosiane, podróżne, Materace z morskiej trawy, sprężynowe, Sienniki, Poduszki safjanowe i t. p., z któremi się poleca. (3—12) — 1844—

Froter

uzdolniony w swojej robocie, podejmuje się naprawiania podłóg jednorazowie lub też miesięcznie, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 30 nowy, u Szklarza. (1—1) —2022—

Wyprzedaż Mebli

przy ulicy Szpitalnej, pod Nr 1355H. W **Magazynie Mebli, Fr. Angersteina**, wyprzedają się wszystkie Meble, po cenach nader zniżonych. Meble pochodzą z własnej fabryki i są w wielkim wyborze; między innemi są zupełnie gotowe **3 Garnitury** rypsem wełnianym kryte, oraz duże Kredensy orzechowe i jesionowe. (8—8)—1397—



MAGAZYN MEBLI

Warszawskich i Zagranicznych

pod firmą:

P. GLOBUS,

przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej Nr 471a.

Poleca się doborem **Mebli** w najświeższych gatunkach i fasonach po cenach umiarkowanych.

Tamże główny i wyłączny skład **Mebli giętych Braci Thonet** w Wiedniu, które to meble przedają się po cenach stałych fabrycznych. (7—10) — 1325 —

Do Składu Mąki i Produktów Gospodarskich,

przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1318, w domu W-żnej Kuhnke, wprost ulicy Sto-Krzyzkiej,

nadszedł świeży transport **Mąki Banackiej** prawdziwej, umyślnie na nadchodzące Święta sprowadzonej, z czem Szanownym Paniom Gospodyniom poleca się. Tamże znajdują się: **Mąki Krajowe** w wszelkich gatunkach, **Drożdże Wiedeńskie** prasowane, codziennie świeże, **Masło Litewskie, Krajowe, mało solone i śmietankowe, Mączka cukrowa, Migdały, Rodzynki, Cykata** i t. p., oraz **Oliwa Francuzka, Ocet winny, Estragonowy** i **Musztarda.** (1—3) —1994—

SKŁAD

PŁÓTNA Z FABRYKI ŻYRARDOWSKIEJ

oraz Materji Wełnianych Zagranicznych

J. KACZYŃSKIEGO & COMP.

W WARSZAWIE,

przy ulicy Senatorskiej Nr 473B, nowy 25, w domu W-go Brunwejn dawniej Petyskusa.

Otrzymał materjały wiosenne: **Faille a franges, Duchesse a franges Rezia, Rigoureux, Serge Cachemire i Barege** czarny, **Grenadine Souple, Toil du Nord à galons.** Szale i Chustki cachemirowe czarne; również **Firanki** passowane od 6 do 14 rs: za okno, i na łekcie od 15 do 60 kop. za łokieć, w wielkim wyborze. (3—3) — 1818 —

Są do sprzedania: Dwie **Gablotki** Sklepowe jesionowe, 6 łokci długie, 1 łokieć szerokie, zdatne do galanterji, dla cukiernika, lub sztuczne Kwiaty, oraz 4 Szyby w ramach, duże, belgijskie, do Szafy jednej. Krakowskie-Przedmieście, Nr 21, obok Poczty, 1-sze piętro, drzwi Nr 2, od godziny 9-ej do 12-ej rano. (1—1) —1965—

UWIADOMIENIE

od Moskiewskiego Domu handlowego dostawców dworu

BAZYLEGO PERŁOW

I SYNOWIE.

Mamy honor zawiadomić Szanowną Publiczność że od d. 20 lutego (3 marca) r. b., otworzyliśmy w Warszawie drugi **SKŁAD HERBATY,** przy ulicy **Długiej,** Nr **11 nowy, obok Cerkwi Prawosławnej.** Zaopatrzony w najświeższe i doborowe gatunki Herbaty. **Cukier** po cenach fabrycznych, **Kawa** podług cen hurtowych. Dla PP. życzących zajmować się sprzedażą od siebie herbaty naszej firmy, warunki też same, jakie są w takimże naszym składzie istniejącym przy ulicy Nowy-Świat, Nr 31, **B. Perłow i Synowie.** (11—15)—1348—

Uwiadomienie.

Nauczyciel Polak, z Zagranicznego Uniwersytetu, z Patentem na Professora, posiadający języki, jest do umieszczenia. Guwerner Francuz poszukuje miejsca. Guwernantka cudzoziemka posiadająca języki: angielski, niemiecki, francuzki, rysunki i muzykę; Francuzka z muzyką; Nauczyciele i Nauczycielki, Polacy, cudzoziemcy, dochodzący do przedmiotów naukowych, do języków: angielskiego, włoskiego, francuzkiego, ruskiego, niemieckiego, muzyki i śpiewu; Bona Niemka z konwersacją języka angielskiego i robotami. Osoba dobrze wychowana do towarzystwa i zarządu. Te i tym podobne Osoby rekomenduje się za pośrednictwem Karoliny Szwarcer, Krakowskie-Przedmieście, Nr 15, pałac Hr. St. Potockiego. (3—3) —1666—

Pod Nrem 358, na Nowem-Mieście, są do wynajęcia od Wielkiej-Nocy, **dwa** lub **jeden Pokój** od frontu, na 2-m piętrze, z meblami i ze stołem, za Rs. 15 miesięcznie. Przytem **Pokoik** mały ze stołem, za Rs. 10 miesięcznie. Jeżeliby sobie kto życzył, może mieć i fortepjan. (1—1) —1986—

Dwa Sklepy,

łącznie z **Pomieszkaniem**, do najęcia od S-go Jana, przy ulicy Niecałej Nr nowy 10. Wiadomość u Gospodarza. (1—1) —1988—

Jest do wynajęcia każdego czasu,

4 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

z Meblami, kompletnie umeblowane, na 1-szem piętrze od frontu, pod Nr 605 przy ulicy Bielańskiej, naprzeciw Hotelu Lipskiego. Wiadomość Stróż wskaże. (1—1) —2019—

— Przy ulicy Miodowej, Nr 10, jest do wynajęcia od 1 lipca r. b. **Apartament** na 1-em piętrze z balkonem, złożony z wielkiej sali, pięciu lub ośmiu pokoi, spiżarki i kuchni. **Lokal** na 2-em piętrze: 5 pokoi, przedpokój oraz kuchnia; **2 pokoje**, przedpokój kuchnia i spiżarka, **Wozownia** oszklona i ogrzewana na jaką, pracownie, lub skład z podwójnemi drzwiami. Wiadomość u Właściciela. (1—2) —1987—

Pokój z Alkową i Salon z Balkonem,

umeblowane, razem lub osobno, są do wynajęcia ze stołem i usługą, od 1-go Kwietnia. Ulica Karmelicka, Nr 14, pierwsze piętro. (3—3) —1928—

Sklep Wiktuałów

od kilkunastu lat egzystujący, jest do odstąpienia od Wielkiej-Nocy, za cenę przystępną, pod Nrem 262 przy ulicy Freta Wązkiej. (11—12) —1327—

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia, za Rs. 210 rocznie,

3 Pokoje, Przedpokój i Kuchnia,

z Drwalką, Górą i Piwnicą, w Alei Jerozolimskiej, na 1-szem piętrze od frontu, dom Nr 17 nowy. Wiadomość u Właścicielki domu. (3—3) —1866—

Za Wolskiemi Rogatkami, w Ogrodzie zwanym „Prado," są do najęcia

Mieszkania letnie.

Wiadomość na miejscu u Rządcy, lub w Kantorze Hotelu Warszawsko-Wiedeńskiego. (3—3) —1864—

Jest do najęcia od S-go Jana r. b., pod Nrem 26 (1293) przy ulicy Nowy-Świat,

Sklep obszerny, widny,

z Alkową i Pasażem,

przydatny na Sklep korzenny, żelazny, bławatny, Dystrybucję, Cukiernię, Skład wódek, owoców, lub tym podobny proceder, wraz z Mieszkaniem składającem się z dużego Pokoju, obszernego Przedpokoju, Kuchni, Piwnicy i Drwalni, za Rs. 450 rocznie. — Bliższa wiadomość u Rządcy domu na miejscu. (1—3) —1978—

Do najęcia od 1-go Lipca r. b., w domu Nr 1077A (nowy 14), przy ulicy Granicznej:

1) Obszerny Apartament,

na 1-szem piętrze,

z widokiem i Balkonem na Ogród Saski.

2) Obszerny Apartament,

na 2-giem piętrze, od frontu ulicy Granicznej. Bliższa wiadomość u Właściciela domu. (2—3) —1954—

Na Skład Materjałów

do wynajęcia od 1go Kwietnia r. b.,

Stajnia i Wozownia,

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i Bednarskiej ulicy, w domu Nr 2674, za Rs. 60 rocznie. (3—3) —1627—

W dniu 20-tym b. m. zaginęły

Dwa Listy Likwidacyjne

po Rs. 100, Nr 141,185, i 141,186, z Kuponami Czerwcowemi. Zastrzeżenia we właściwych miejscach porobione. (1—3) —1995—



Nagrody 5 rubli!

W poniedziałek, to jest dnia 27 b. m., przechodząc po Krak.-Przedmieściu, zgubiono, wprost księgarni Gebethnera i Wolffa, ważne dokumenty a mianowicie: Testament, kopją testamentu (w języku ruskim), akt zastawu (w języku polskim) na dom Nr 1628, kopją z aktu zastawu w języku ruskim, stan służby Karola Giecewicza i kilka listów prywatnych. Łaskawy Znalazca raczy zwrócić do hotelu Krakowskiego, pod Nr 35, za powyższą nagrodą. (1—1) —1997—

— W dniu 23 b. m., zginął **Obraz olejny** przedstawiający **Matkę Boską Różańcową w obłokach.** Z jednej strony S-ty Dominik, a z drugiej S-ta Teressa. Obraz ten bez ram obejmował $1\frac{1}{2}$ łokcia a szerokości łokieć. Ktoby o tem obrazie udzielił wiadomość do **Polikarpa Gumińskiego,** malarza, ulica Zakroczymska, Nr nowy 15, otrzyma nagrody **rs. 3.** (1—1) —1999—

— Dnia 27 b. m., t. j. w poniedziałek, przechodząc ulicami: Mostową i Długą, o godzinie 11-tej z rana zgubioną została

Książeczka Emerytalna.

Łaskawy Znalazca zechce zwrócić takową, pod Nr 226, na ulicę Mostową, mieszkania Nr 5, za stosownem wynagrodzeniem. (1—1) —2010—

—. Przypadkowym sposobem zgubiłam **Dowód Bankowy,** na zastaw kosztowności, za Nr 33,282, na summę rs. 212 wydany, Znalazca takowy raczy oddać do Moszka Tenenbohm, na Pradze, pod Nr 150, za nagrodą. **Ruchla Zukerkorn.** (1—3) —1993—

W dniu 24 b. m. przy wejściu na galerję Teatru Wielkiego, zgubione zostało pudełko z **dwoma złotemi Broszkami.** Łaskawy Znalazca raczy oddać do Państwa Oziębło, przy ulicy Leszno, Nr 724, żądane wynagrodzenie będzie mu udzielone. (1—1) —1990—



Dnia 26-go b. m., w przejściu z Kościoła S-go Krzyża, Nowym-Światem, do Handlu Rozmanitha, zgubioną została

Książka do nabożeństwa,

z wielu Obrazkami. Łaskawy Znalazca raczy ją zwrócić do Handlu Rozmanitha. (2—2) —1962—



Dnia 25-go b.m., między godziną 6-tą a 7-mą po południu, przejeżdżając ulicą S-to-Krzyzką, Marszałkowską i Wspólną, zgubiono **ZEGAREK złoty damski z Emalją** z wyobrażeniem Matki Boskiej trzymającej Pana Jezusa, a obok S-ty Jan. Emalja na około obsadzona perłami. Łaskawy Znalazca raczy odnieść Zegarek ten do Szwajcara Hotelu Polskiego, przy ulicy Długiej, za nagrodą **Rubli srebrem dwadzieścia pięć.** (2—2) —1960



Charciki ośmio-miesięczne,

czystej rassy Angielskiej, są do sprzedania za bardzo przystępną cenę. Ulica Długa, dom Piotrowskich, tak zwane Potkańskie. Wiadomość u **Pozłotnika Ram.** (1—1) —1969—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego — (Plac Teatralny Nr. 473c, (nowy 5). — Дозволено Цензурою.